Nr. 349. Dąbrowa Górnicza, Niedziela 17 Grudnia 1916 r. Rok II.

Cena { 14 groszy. 16 halerzy. 14 fenigów.

Redakcya przy ul. Henryka Sienkiewicza № 10 (Targowa).

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach przedstawieniach i koncertach są płatne

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { [illegible] groszy [illegible] halerzy. 14 fenigów

Prenumerata miesięczna: 3 kor. 2 marki 80 fenigów lub rubla 40 k. Z przesyłką pocztową 3 kor. 50 h 3 marki 30 fen. lub 1 rub 65 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrolog, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar (50 k.) za wiersz petitowy

Załączniki podług osobne umowy.

„GAZETA POLSKA" jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam gdzie jest wystawiony napis: Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Golonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 16 Grudnia.

Wojska rosyjsko-rumuńskie opuszczają Dobrudżę.

Ultimatum ententy do Grecyi.

Moskale niezadowoleni z propozycyi pokojowej.

Zadzierzystość prasy rosyjskiej wobec propozycyi pokojowej.

PETERSBURG 16 grudnia. Pet. Aj. Tel. donosi:

Dzienniki rosyjskie wszelkich odcieni **ganią i potępiają jednozgodnie ostatni krok Niemiec.** Dzienniki widzą w nim tylko obłudną próbę przekonania państw neutralnych o późno pojawiającej się miłości pokoju u rządu niemieckiego i chęć podniesienia upadającej odwagi u ludności. Zresztą próba ta jest znowu fantomem pokojowym, w który sami proponenci nie wierzą, a chcą tylko **zasiać rozdwojenie — choćby nawet między najmniejszymi narodami, wchodzącymi do ententy.**

Pet. Aj. Tel. dodaje, że te wynurzenia prasy znajdują się w zupełnej zgodzie z poglądami wybitnych członków Dumy, między nimi Milukowa i Rodiczewa.

Izba niższa angielska nie chce pokoju.

LONDYN 15 grudnia. W Izbie niższej zapytał **Snowler,** czy dana będzie sposobność do omówienia niemieckiej propozycyi pokojowej.

Na to zaczęto wołać do niego ze wszystkich stron: **„Nie!"**

„Manchester Guardian" poważnie ostrzega.

LONDYN 16 grudnia. „Manch. Guardian" pisze: Nieodpowiedzialna część prasy postępuje lekkomyślnie, gdy z góry już szyderczo oświadcza się przeciw propozycyom pokojowym, zanim te zostały poznane.

Głosy o propozycyi pokojowej we włoskiej Izbie deputowanych.

ZURYCH 16 grudnia. Przy debatach nad budżetem w Izbie włoskiej reformista Tasca oświadczył, że propozycye pokojowe Niemiec są nie do przyjęcia i dlatego socyaliści włoscy powinni być także za dalszem prowadzeniem wojny.

Socyalista Vodigliani przerywa: Który poseł tak cię zalejkował?

Radykał Girardini powiada: Jeżeli Niemcy stawiają warunki, nie zawierające prawo obrażającej hegemonii, jeżeli mocarstwa centralne skłonne są co najmniej uznać zasadę narodowości i prawo samookreślania się narodów, propozycye pokojowe [illegible] być przyjęte i rząd powinienby gorąco przy nich stanąć.

Bignami wywodzi, że Włochy bez roztrząsania z góry już powinny propozycyę pokojową odrzucić i zbroić się energicznie do dalszej walki.

Tragikomiczna podróż króla Piotra.

PARYŻ 16 grudnia. „Temps" donosi z Solunia:

Przybył tutaj król serbski Piotr w towarzystwie prezydenta skupczyny. Przybyli tu także serbski minister handlu i robót publicznych w drodze z Korfu do Monastyru. Ministrom towarzyszyli wyżsi urzędnicy odnośnych ministerstw.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 16 grudnia. Urzędowo donoszą:

NA WSCHODZIE. Grupa Mackensena: **Odwrót nieprzyjaciela udzielił się już także frontowi w Dobrudży,** gdzie sprzymierzeni wczoraj rano podjęli pościg. Na południowy wschód od Buzau wojska nasze **przekroczyły Calmatuiul.** Na północ od wspomnianego miasta zajęły rzekę górską i wzięły znowu **2,000 nieprzyjaciół do niewoli.**

Front arcyks. Józefa: Ataki rosyjskie ograniczyły się wczoraj tylko na przestrzeń na północ od doliny Uz. Tutaj złamały się cztery ataki przeciw wojskom marsz. por. Fabiniego w ogniu naszej artyleryi i karabinów maszynowych.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Pod Augustówką Moskale atakowali znowu daremnie zajęte przedwczoraj przez naszych strzelców rowy.

Na zachód od Łucka austro-węgierska komenda lotna napadła rosyjskie wojska ubezpieczające i rozprószywszy je zabrała jeńców.

NA FRONCIE WŁOSKIM I POŁUDNIOWO WSCHODNIM nic ważniejszego.

Von Höfer.

Termin 5-ej pożyczki wojennej przedłużony.

WIEDEŃ 16 grudnia. Urząd pocz. kas oszczędności donosi, że na usilne prośby subskrybentów minister skarbu dozwolił, ażeby wpisy na 5-tą pożyczkę wojenną były przyjmowane **jeszcze po 16 grudnia.**

Wiedeńska Akademia Umiejętności ku czci Zmarłego Cesarza.

WIEDEŃ 16 grudnia. Na dzisiejszem uroczystem posiedzeniu Ces. Akademii Umiejętności ku czci Franciszka Józefa, na którem w zastępstwie nieobecnego cesarza znajdował się arcyks. Maksymilian, zastępca kuratora Akademii premier Koerber wygłosił mowę, w której przedstawił potężny rozwój, jaki Austrya zawdzięcza we wszystkich dziedzinach cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Zmarły cesarz dał nam wszystkim i każdemu z nas ojczyznę, gdzie może żyć i działać i kochać ją z całego serca. **Przeżył życie nie dla siebie, ale dla nas, dla swoich ludów.** Nawiedzony wszelkiemi ludzkiemi niedolami monarcha znajdował największe szczęście w szczęściu innych.

Boleść nasza może w tem znaleść pociechę, że nowy monarcha będzie strzegł pilnie dziedzictwa cesarskiego Dziada. Życzymy mu tego, ślubując mu mocną i niewzruszoną wierność, błogosławiąc mu, ażeby sercu jego pełnemu miłości dane było w bliskiej przyszłości obwieścić pokój po trwających już lata zapasach — i ażeby był pomnożycielem państwa i jego siły.

Wiceprezes Akademii Redlich wygłosił następnie mowę pożegnalną ku czci Zmarłego Monarchy.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 15 grudnia, wieczorem. Urzędowo donoszą:

Nad Sommą mała czynność bojowa. Po wschodnim brzegu Mozy od przedpołudnia silne ataki francuskie w toku. W ich przebiegu nieprzyjaciel zyskał korzyści w kierunku na Louvemont i Hardaumont. Walka jeszcze nieukończona. Nasza armia naddunajska ściga nieprzyjaciela, który pod wpływem szybkiego pościgu w wielkiej Wołoszczyźnie opróżnił ostatniej nocy swoje pozycye. Na froncie macedońskim panuje spokój.

BERLIN 16 grudnia. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Na południowy wschód od Zillebecke wojska nasze atakujące dotarły aż do drugiej linii angielskiej, której załoga uciekła.

Na froncie północno-wschodnim Werdunu udało się Francuzom 15 grud-

nia wyrzucić nas z najprzedniejszej pozycyi do drugiej przygotowanej linii: grzbiet Talou — wzgórza na północ od Louvemont — farma Chambrette — na południe od Bezonvaux.

NA WSCHODZIE. Na zachód od Łucka po pomyślnem podminowaniu wdarły się wojska austro-węgierskie w uszkodzone rowy nieprzyjacielskie i po dokonaniu dalszych robót niszczących wróciły z pewną ilością jeńców i zdobyczą.

Grupa Mackensena: W bezprzestannych walkach lewe skrzydło armii IX-ej dotarło do **gościńca Buzau — Rimnicul Sarat.** Na wschód od Buzaui wywalczyliśmy odcinek rzeczny tej samej nazwy, a prawem skrzydłem przejście przez niziny Calmatuiul. Znowu wzięliśmy **2,000 jeńców.** Armia naddunajska posuwa się nieprzerwanie ku północnemu wschodowi.

W Dobrudży porzucił Moskal swoje najbardziej południowe pozycye. Wojska bułgarskie, tureckie i niemieckie **przekroczyły w szybkim pościgu linię Cogealac — Cartal — Harsowa.**

Na froncie macedońskim nic szczególniejszego.

Von Ludendorff

Parowiec niemiecki złamał blokadę angielską.

FRANKFURT 16 grudnia. „Frankf. Ztg" donosi z Chrystvanii: Parowiec niemiecki „Prinz Friedrich" stojący od wybuchu wojny pod Bergen, przybył dzisiaj do Stavanger, przerwawszy pod Bergen blokadę angielską.

BIULETYN URZĘDOWY BUŁGARSKI.

SOFIA 16 grudnia. Sztab jeneralny donosi pod 15 grudnia:

Front macedoński: W okolicy Monastyru słaby obustronny ogień działowy i potyczki patroli. W łuku Czerny odrzuciliśmy lekko kilka ataków nieprzyjacielskich na wzgórze po wschodniej stronie Paralowa. Żywa czynność latawców nieprzyjacielskich na tyłach naszych pozycyi. Nasze latawce obrzuciły skutecznie bombami angielskie biwaki i składy pod Czajasą.

Front rumuński: **W Dobrudży nieprzyjaciel porzucił swoje pozycye, które są już w naszem ręku.** We wschodniej Wołoszczyznie armie sprzymierzone kroczą naprzód na północ od Jalomity. Wojska nasze obsadziły F e t e s t i.

Briand chce jawnej dyskusyi.

LYON 16 grudnia. Według Lyońskiego „Progres" Briand wyraził się wobec wielu senatorów, że ma już dość debaty przy drzwiach zamkniętych i życzy sobie obrad publicznych, ażeby publiczność mogła ocenić skierowywane przeciw niemu zarzuty.

Z niespokojnej Grecyi.

Niewygasłe zarzewie greckie.

LONDYN 15 grudnia. W Izbie niższej w odpowiedzi na interpelacyę lord Robert Cecil wywodził, że rządy aliantów są zupełnie świadome niebezpieczeństwa, jakie łączy się z przewlekaniem rozwiązania niezadowalniającej sytuacyi w Grecyi. Mają też zamiar przedłużyć rządowi greckiemu pewne żądania, ażeby sytuacyę wyjaśnić.

Ultimatum ententy rządowi greckiemu wręczone.

LONDYN 15 grudnia. B. Reutera dowiaduje się: Ultimatum czwóraliansu, wręczone dzisiaj Grecyi, upływa dzisiaj o godz. 3-ej popołudniu.

Tekst ultimatum.

PARYŻ 16 grudnia. Ag. Havasa donosi: Wczoraj popołudniu poseł angielski wręczył greckiemu ministrowi spraw zagranicznych notę aliansu o brzmieniu następującem:

„Na polecenie swoich rządów posłowie francuski, włoski, wielkobrytyjski i rosyjski podają rządowi greckiemu do wiadomości, co następuje:

Ostatnie zdarzenia w Atenach dowodily jasno, że ani król grecki ani rząd grecki nie mają należytej powagi, ażeby armii greckiej przeszkodzić, **by nie zagrażała spokojowi i bezpieczeństwu armii czwóraliansu w Macedonii.**

Wśród takich okoliczności rządy aliansu czują się zmuszone — celem ochrony sił swoich zbrojnych przed atakiem — zażądać natychmiastowego przesunięcia wojsk i materyału wojennego w przeciągu 24 godzin. Ponadto wszelki ruch wojsk i materyału wojennego ku północy będzie natychmiast wstrzymany.

Gdyby rząd grecki obu tym żądaniom miał się nie poddać, podpisani posłowie mają rozkaz opuścić Grecyę, jeżeli nie otrzymają w ciągu 24 godzin od rządu greckiego zupełnego i gładkiego przyjęcia tego żądania.

Blokada wybrzeży greckich będzie tak długo podtrzymywana, aż rząd grecki uczyni zupełne zadośćuczynienie za ataki ostatnie przeciw wojskom aliansu, przedsięwzięte przez wojska greckie w Atenach.

Grecya przyjmuje ultimatum?

ATENY 16 grudnia. (B. Reutera). Istnieją oznaki, że rząd grecki zgodzi się zasadniczo na ultimatum czwóraliansu.

Polonia amerykańska wobec proklamacyi z 5 listopada.

(WBP) Wiedeńskie Biuro Prasowe N. K. N.-go dowiaduje się z Kopenhagi, że amerykański Komitet Obrony Narodowej na wieść o proklamowaniu państwa polskiego przez mocarstwa centralne wysłał do kraju szereg depesz, których atoli Anglia nie przepuściła. Odebrane zbiegiem okoliczności teksty niektórych z tych depesz opiewają:

Dr. Władysław Jaworski, wiceprezydent N. K. N. w Krakowie:

Komitet Obrony Narodowej w Ameryce przesyła na ręce Twe, Obywatelu, wyrazy radości, że pierwsza część programu Komitetu Narodowego stała się już faktem dokonanym. W piśmie odręcznem Cesarza Franciszka Józefa o samorządzie Galicyi uprawnieni jesteśmy do wyczytania, że druga część programu naszego: zjednoczenie Galicyi z Królestwem jest rzeczą najbliższych miesięcy. Niech żyje Naczelny Komitet Narodowy! Niech żyje niepodległa Polska!

Do Józefa Piłsudskiego:

Wodzu nasz, Naczelniku Narodowy! Bądź błogosławion razem z Legionami Twymi, za dzień radosny, krwią Waszą, męką i poświęceniem zdobyty! Obok Czarneckiego i Rot jego, obok taboru Cecorskiego Żółkiewskiego, święcić będzie imię Wasze potomność. Wdzięczność i cześć Wam Żołnierze obywatele! Niech żyje ojczyzna! Niech żyje Armia Polska!

Do Doktora Józefa Brudzińskiego w Warszawie:

Na ręce Twe, Czcigodny Obywatelu, jako przedstawiciela stolicy narodu, my, wychodźcy polscy w Ameryce, skupieni w Komitecie Obrony Narodowej, święcując dzień wyzwolenia, zaświadczamy szczęście nasze, którego żadne słowa wyrazić nie potrafią. Niech żyje Wolna i Niepodległa Polska!

Komitet Obrony Narodowej wysłał dalej następujące telegramy:

Do Jego Ekscelencyi Charge d'Affaires Monarchii austro-węgierskiej barona Zwiedinka w Waszyngtonie:

Ekscelencyo! Komitet Obrony Narodowej w dniu radosnym ogłoszenia Niepodległości Polski uważa za swój miły obowiązek wyrazić podziękowanie Waszej Ekscelencyi za Jego dotychczasowe pełne dobrej woli pośrednictwo w apelu Komitetu Obrony Narodowej do rządu austro węgier. w sprawie reaktywowania Królestwa Polskiego. Stworzona została podstawa prawno-polityczna do rozstrzygnięcia sprawy polskiej w myśl interesów zarówno Narodu Polskiego, jakoteż interesów Monarchii austro-węgierskiej oraz państw sprzymierzonych. W liście odręcznym Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości Franciszka Józefa do Prezydenta Ministrów p. von Koerbera w sprawie Galicyi widzimy zapowiedź rychłego, a tak przez wszystkich oczekiwanego połączenia Galicyi z Królestwem Polskiem. Zjednoczenie całego Narodu Polskiego zaczyna się urzeczywistniać. Ostateczne rozstrzygnięcie sprawy polskiej w myśl stukilkudziesięcioletnich walk patryotów polskich zapewni stały pokój Europie i bratnie a serdeczne stosunki pomiędzy narodami sprzymierzonymi w obecnej wojnie przeciw wschodniemu barbarzyństwu. Akt państw centralnych z dnia 5 listopada stworzy w tym względzie zaufanie, że chwila nowego układu stosunków w Europie centralnej jest już rychła.

Do Jego Ekscelencyi ambasadora Cesarstwa niemieckiego, hr. I. H. von Bernstorffa w Waszyngtonie.

Ekscelencyo! Depesze nadeszłe z Europy o reaktywowaniu Królestwa Polskiego napełniają radością wszystkich tych Polaków, którzy frontem przeciw Rosyi stanęli w przekonaniu, że w niebywałym konflikcie obecnym sprawa polska osiąga swe międzynarodowe znaczenie. Miło jest nam na tem miejscu podziękować Waszej Ekscelencyi za interwencyę Jego w sprawie polskiej, wyrażoną w przesłaniu memoryału naszej organizacyi do rządu Cesarstwa niemieckiego. Była ona dla nas zapowiedzią nowego układu stosunków pomiędzy niemieckim i polskim narodem. Prosimy przyjąć wyrazy szczerej radości naszej z nowego układu stosunków na ziemiach polskich. Wierzymy niezłomnie, że ogłoszenie niepodległości ziem polskich pozostających do niedawna pod rządami Rosyi jest jawnym i wyraźnym dowodem, że krew przelana przez wojska niemieckie i Polskie Legiony w walce ze wspólnym wrogiem nietylko wroga zmogła, ale rozpoczęła nową erę dla rozstrzygnięcia kwestyi polskiej, kamienia węgielnego stałego porządku w Europie i serdecznych stosunków pomiędzy narodami sprzymierzonymi.

Do Jego Ekscelencyi ministra pełnomocnego Cesarstwa Bułgarskiego w Waszyngtonie.

Ekscelencyo! Depesze, nadeszłe z Polski, zawiadamiające, że ziemie polskie wywalczone z pod jarzma rosyjskiego odzyskały swą prawno-państwową niepodległość, są dla nas radosną zapowiedzią rychłego a ostatecznego załatwienia sprawy polskiej. Pamiętni na braterstwo narodu bułgarskiego i polskiego, krwią króla Władysława Warneńczyka uświęcone, związane jednakową historyą długiej niewoli i wyzwolenia przez krew narodowych bohaterów, Komitet Obrony Narodowej wita w dniu radosnym i dla wszystkich kochających wolność ludzi bratni naród bułgarski, jako sprzymierzeńca i przyjaciela. Losy nasze są odtąd związane. W porozumieniu i w zgodnem wspólnem postępowaniu leży siła i przyszłość obu narodów naszych.

Do Jego Ekscelencyi ambasadora Cesarstwa Otomańskiego w Waszyngtonie:

Ekscelencyo! W dniu otrzymania wiadomości o akcie państw sprzymierzonych w sprawie odbudowy polskiego państwa, Komitet Obrony Narodowej uważa za swój obowiązek wyrazić Waszej Ekscelencyi, że naród polski zachował w żywej pamięci, że Turcya była jedynem państwem w Europie, które zaprotestowało przeciw rozbiorowi Polski. W krwawych wzajemnych walkach, prowadzonych po rycersku ze stron obu, ugruntowaliśmy dla siebie wzajemny szacunek, który w ostatnie dni Rzeczypospolitej Polskiej od czasu barskiej konfederacyi zamienił się w przyjaźń i braterstwo broni. Pamiętamy, że wódz duchowy Narodu naszego zmarł w Konstantynopolu w chwili, gdy organizował przy armii tureckiej Legiony polskie przeciw Rosyi w czasie wojny krymskiej. Obecna wojna znów połączyła narody nasze braterstwem broni, które po wojnie zamieni się niechybnie w sojusz ścisły.

Komitet O. N. wydał ponadto osobną odezwę do wychodźtwa polskiego w Ameryce.

Działalność społeczna Jędrzejowa.

Jędrzejów, 15 grudnia.

Miasta nasze, jako posiadające większą ilość osób inteligentnych, zawsze mogą się zaznaczyć większą znajomością potrzeb, a co za tem idzie—większą pracą społeczną.

Jędrzejów, jako miasto powiatowe, jeszcze przed wojną uwydatniał się na polu pracy społecznej w różnych kierunkach. Robił, co można było robić— o ile władze powiatowe śp. rosyjskie pozwalały.

I tak: kiedy można było pracować dla podniesienia oświaty, Jędrzejów, wyzyskując chwilę odpowiednią, założył kółko „Macierzy szkolnej", aby mieć możność założenia przynajmniej prywatnego progimnazyum męskiego, co w całości mu się udało.

Założona została i Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, która stała się wielką dźwignią w zakładaniu sklepów chrześcijańskich. Te same osoby — za wyjątkiem zmarłych lub nieobecnych — pracują i dzisiaj w czasie wojny według potrzeby i okoliczności. Widoczne od urodzenia tkwi w

nich poczucie obowiązku pracy społecznej.

W początkach wojny w r. 1914 szkoła prywatna męska jędrzejowska wskutek przemarszu wojsk nie mogła być prowadzoną — dla ogólnego zamieszania i niepewności sytuacyi. Ale stan taki trwał tylko przez jeden rok. W 1915 r. zatroszczono się o otwarcie na nowo szkoły. Pomimo, że trudności było niemało, doprowadzono szkołę do porządku i puszczono ją w ruch. Ile to było radości i dumy wśród mieszkańców miasta, kiedy znowu progimnazyum zaczęło funkcyonować! Młodzież miejscowa i okoliczna rzuciła się skwapliwie do nauki.

Wielka to jest rzecz — szkoła! Czesi szkołę nazywają po swojemu „hodowlą". Trzeba powiedzieć, że zupełnie trafne określenie. Szkoła jest bowiem hodowlą młodego pokolenia na przyszłych obywateli kraju. Jeżeli wychowawcami będą ludzie dobrzy, moralni, idealni, milujący Boga i tę młodzież, którą mają prowadzić, to — oprócz wiedzy — wpoją jeszcze w młode pokolenie i pewne zasady życiowe, które będą jakby ową latarnią elektryczną, oświecającą drogę i regulującą ruch życiowy młodego społeczeństwa. Jaki jest w danym razie kierunek szkoły, takie będzie i wychowanie.

Dzisiaj, jeżeli Polska ma być odnowioną — muszą być odnowionymi i nasze obyczaje. To odnowienie ma się zacząć w szkole. Kościół nie może być usuniętym ze szkoły, ani sam się usuwać. Obowiązkiem kościoła jest czuwać i dobijać się tego, aby miał wpływ na szkołę. Kościół polski jest częścią społeczeństwa polskiego. Rodzice dają życie i pierwsze wychowanie dzieciom, a zaś kościół powinien dać dalsze wychowanie, czyli otoczyć opieką szkołę, wychowującą młode pokolenia.

Dlatego też w każdej szkole polskiej — o ile jest katolicką — musi być jako przedmiot obowiązujący — nauka religii, wykładana i prowadzona przez księdza-katechetę. Katechetą winien być ksiądz świątły i ideowy, rozumiejący swe powołanie i zadanie. Wpływ jego wówczas będzie olbrzymi.

Dzisiaj po ogłoszeniu niepodległości naszej Polski mamy rozpocząć pracę odnawiającą w każdym kierunku. Mamy zakładać szkoły i wybierać dla nich pedagogów jak najlepszych. Kościół razem ze społeczeństwem powinien się przykładać do fundowania szkoły na podstawach wiary i etyki chrześcijańskiej.

Kiedy w Jędrzejowie została założona szkoła tak męska, jak i żeńska (progimnazyum), obywatele miasta zwrócili się z prośbą do zwierzchności duchownej o naznaczenie katechety. Zdawałoby się, że niby wszystko jest w porządku, że tylko czekać, jak rychło będzie naznaczony ksiądz na naukę religii. Aliści wbrew oczekiwaniu cała sprawa z księdzem i szkołą na inne weszła tory. Oto zwierzchność duchowna już drugi rok nie daje księdza do szkoły w Jędrzejowie, a przyczyna i cały powód taki, że ją założyły panie z Ligi Kobiet.

Dziwna bojaźń kieleckiej zwierzchności duchownej przed Ligą Kobiet w Jędrzejowie! — A jednak panie z Ligi Kobiet są zasłużone działaczki społeczne. One w swoim czasie za rosyjskich rządów założyły „Macierz szkolną". One zaopiekowały się legionistami w początkach wojny, jako swym celem głównym; one pokierowały i pomogły do założenia skauta w mieście. Po powrocie Moskali do Jędrzejowa miały wiele nieprzyjemności od naczelnika powiatu p Głowackiego; niektóre z nich nawet były aresztowane za politykę i sympatye dla Legionów; one wreszcie założyły szkołę. I dlatego ta szkoła uchodzi w opinii zwierzchności duchownej za bezwyznaniową, a jako taka nie może mieć księdza katechety... A czemuż to,—jeśli wolno zapytać — miejscowe duchowieństwo nic nie robiło przez ten czas? Czemuż tak skandalicznie wyczekiwało i wyczekuje do dziś, nic nie robiąc i pozwoliło,—że kto inny założył szkołę? — Szkoła tedy założona, młodzież do niej uczęszcza. Fakt dokonany, cofnąć tym być nie może. Przypuśćmy, że jest szkoła zła. Co w takim razie z taką szkołą robić? Czy ją kasować, czy — gdyby można — poprawić, ratować?

Dziwny zbieg okoliczności! W mieście katolickiem, którego mieszkańcy wiele dają dowodów religijności, założyła się szkoła bezwyznaniowa? Jakże się to stać mogło pod bokiem duchowieństwa? Co teraz robić? Ja myślę, że właśnie należy dołożyć starań, aby tę bezwyznaniową szkołę koniecznie uczynić katolicką „wyznaniową"; i że właśnie do takiej szkoły należy naznaczyć księdza prawdziwie gorliwego i światłego, nadto z wyraźnemi cechami polskości. Że właśnie taki ksiądz patryota opanowałby odrazu sytuacyę, a mądrością i gorliwością szkołę bezwyznaniową uczyniłby bardzo katolicką. Zaniedbanie przez duchowieństwo tej placówki może w przyszłości fatalnie się odbić na stosunku społeczeństwa do kościoła, który jako instytucya Boska przecież jest pięknym, a tylko złe zrozumienie swego zadania ze strony jednostek może narazić na pewną szkodę i nienaski. — Przykład Chrystusa Pana daje nam wskazówki, jak się należy zachować, jak postąpić, gdy chodzi o ratowanie ginących. Oto dziewięćdziesiąt dziewięć dobrych owieczek zostawił, a poszedł szukać owej jednej, która była zginęła.

* * *

A teraz słówko o Lidze jędrzejowskiej. „Ligę Kobiet" jędrzejowską reprezentują panie najpoważniejsze z tego względu, że ich mężowie zajmują wybitne stanowiska w takiem mieście, jak Jędrzejów. Mianowicie należą do Ligi następujące osoby: p. Smagłowska żona aptekarza, p. Pitasowa żona doktora, p. Przypkowska żona doktora — panie Kowalczewskie siostry—p. Kuleszowa i inne.

Tych osób nie można posądzić o brak wiary, czy bezwyznaniowość — w kościele bywają, u spowiedzi też. Ogólnie w Jędrzejowie szanowane. Czy gdzie do Ligi należą kobiety bezwyznaniowe, tego nie wiem, ale chociażby nawet i odnaleźć taką — to w każdym razie wszystkich kobiet z Ligi nie można w czambuł potępić. Jednostka jeszcze nie może wyrokować o całości duszy danej korporacyi. Gdy zaś widzimy, że jakaś korporacya pracuje dodatnio i z pożytkiem dla społeczeństwa i kraju, a są tego wyraźne dowody, w takim razie nie można doszukiwać się ujemnych stron, czy wad ludzkich, lecz raczej poszukać faktów. „Z owoców ich, poznacie je". Nie to drzewo, co ładnie wygląda, ma wartość, lecz to — co daje owoce. —

Przypuszczam, że w charakterystyce i ocenie Ligi jędrzejowskiej zaszła jakaś pomyłka, a może prywatna osobista niechęć do którejś z tych pań, i stąd niehumor owej prywatnej osoby spadł ciężkim kamieniem na całość dobrego dzieła. I u nas właśnie często bywa, że prywatna, lub zazdrość przechodzi jak grzybek na zepsucie publicznej zupełnie dobrej roboty, paraliżując i mrożąc w zarodku.

Korczak z Jędrzejowa.

KRONIKA.

Rada Stanu w grudniu, a Sejm w lutym. „Berliner Tageblatt" donosi:

Rada Stanu powołana zostanie prawdopodobnie przed Świętami Bożego Narodzenia.

Na komisarza Rządowego ze strony niemieckiej upatrzony jest bawarski st radca von Lerchenfeld, jego zastępcą mianowany będzie zapewne radca rolnictwa Zychliński.

Równocześnie jeden z dzienników warszawskich donosi, że Sejm polski zbierze się jak słychać, w miesiącu lutym.

Nieprawdziwa pogłoska o ustąpieniu Eks. Kriesa. Biuro prasowe Jeneralnego Gubernatorstwa donosi:

Zamieszczone w dziennikach pogłoski o ustąpieniu szefa cywilnego jeneralnego gubernatorstwa Warszawskiego, ekscelencyi Kriesa, są najzupełniej bezpodstawne.

Przeciw fałszowaniu słów Sienkiewicza. W telegramie z Berna donosi „Frankf. Ztg.": Rodzina Sienkiewicza oraz Polski Komitet ratunkowy ostrzegają, aby nie brać poważnie tendencyjnych powiedzeń, jakie pewni sprawozdawcy przypisują zmarłemu poecie.

Jak się dowiadują, chodzi tu o wyrażenia, opublikowane w prasie francuskiej, jakich miał rzekomo użyć Henryk Sienkiewicz przeciw Niemcom i przeciw cesarzowi niemieckiemu, a w których niema ani słowa prawdy.

Biskup ks. Sapieha kardynałem. „Fremden-Blatt" donosi z Zurychu: „Schweizerische Telegraphen-Information" przynosi następującą wiadomość: Na najbliższym konsystorzu, który odbędzie się na wiosnę, otrzyma także ksiądz biskup krakowski Sapieha kapelusz kardynalski.

Urzędowy program koronacyi króla Karola. Budapeszt (T. B. K). Urzędowy program koronacyi w dniu 30 bm: o 6 rano w sejmie wspólne posiedzenie izby posłów i izby magnatów. Stamtąd członkowie parlamentu udadzą się do kościoła koronacyjnego w Budzie. [illegible] i królowa w uroczystym pochodzie ze świtą udadzą się z zamku do kościoła koronacyjnego. Po ceremonii koronacyjnej para monarsza ze świtą wróci do zamku. Następnie monarcha w kościele złoży przysięgę na konstytucyę węgierską, poczem w uroczystym pochodzie uda się na wzgórze koronacyjne, gdzie mieczem św. Szczepana wywinie cztery razy. Po powrocie do zamku członkowie sejmu udadzą się do budynku parlamentu, gdzie podejmie się na nowo przerwane uroczyste posiedzenie. W południe na zamku odbędzie się bankiet koronacyjny. Popołudniu nastąpi hołd dam pałacowych, oraz pań, które były już przedstawione u dworu albo mają być przedstawione.

Cesarz Wilhelm do armii na froncie francuskim. Berlin 15 grudnia. Przy wizytacyi wojsk pod Mühlhausen cesarz Wilhelm — jak dzienniki donoszą — skierował słowa dziękczynne do mężów, dzierżących mocną straż na zachodzie, tak, że na wschodzie druzgocący cios mógł być wymierzony. Cesarz mówił także w słowach najniewliwszej pogardy o narodzie wschodnim, który jak rozbójnik chciał ugodzić z tyłu sprzymierzone Austro-Węgry, i powiedział: Stary Bóg wojen był sędzią. My byliśmy tylko jego narzędziami i możemy być z tego dumnymi.

Kalendarz Legionów na rok 1917. Pod tym tytułem wydała Delegacya N. K. N. we Lwowie sporą książkę, zawierającą obok kalendaryumu i obfitego działu informacyjnego, nadzwyczajnie bogatą treść literacką. Złożyły się na nią pióra znanych pisarzy jak Dębickiego Zdzisława, Kisielewskiego Zygmunta, Zbierzchowskiego Henryka i wielu innych. Na pierwszy plan jednak wybijają się nazwiska poetów-żołnierzy, natchnionych piewców dzisiejszej wielkiej chwili i górnych przeżyć narodu. Z tego też powodu utwory Denhof Czarnockiego, Kadena, Mączki, Orkana, Relidzyńskiego i Teslara stanowią najcenniejszy dział pięknego kalendarza lwowskiego. Cena egzemplarza wynosi K. 2.

Prócz kalendarza książkowego wydała również Delegacya Lwowska N. K. N. kalendarz ścienny, wykonany barwnie według rysunku artysty malarza Tadeusza Rybkowskiego. Cena 80 h.

Tak kalendarz książkowy, jak i ścienny jest do nabycia w Głównej Składnicy Wydawnictw N. K. N. Kraków, ul. Gołębia 20 i w sklepie Ligi Kobiet N. K. N. Kraków ul. Wiślna.

Tamże jest do nabycia również pamiątkowa broszura p. t. „Piąty Listopada 1916". Książeczka napisana gorąco, zaopatrzona prześlicznym wstępem pióra Stanisława Rossowskiego, a przytem niedroga, bo kosztująca zaledwie 50 h — nadaje się doskonale do masowej kolportaży na wsi polskiej.

„Ten ptak". Niesłychany nietakt ks. Litwina. Moskiewska „Gazeta Polska" otrzymała z Tambowa pod datą 23 listopada następującą depeszę:

Protestujemy przeciwko odmowie księdza Wojtkiewicza, Litwina, odprawienia nabożeństwa żałobnego za spokój duszy Sienkiewicza.

Żądanie księdza usunięcia, jak się wyraził „tego ptaka", Orła polskiego z katafalku stanowi zniewagę dla narodu polskiego i jest nieprawne.

Ksiądz był powiadomiony wcześniej o rodzaju udekorowania katafalku, odmowa, wyrażona w chwili ostatniej, jest prowokacyą w kierunku społeczeństwa polskiego".

Następują podpisy.

Zaopatrzenie w sól Królestwa Polskiego. Berliński „Industrie-Kurier" pisze: Nie jest bez interesu rozważyć, jak ukształtuje się przyszłe zaopatrywanie w sól Królestwa Polskiego. Stara Rzeczpospolita wystarczała sobie z własnych zasobów w Wieliczce pod Krakowem. Po rozbiorach Polski rzeczy się zmieniły, ale jeszcze do połowy w. XIX go Królestwo Polskie brało sól z Wieliczki. Dopiero później, po wybudowaniu kolei rosyjskich, wyparła ją sól z gub. Jekaterynosławskiej. Żukowski oblicza na r. 1897 wwóz soli do Polski na 6,625,000 pudów, z czego 6,358,000 z Rosyi, a tylko 267,000 pudów z Europy centralnej. Wartość tej soli podaje Żukowski na 2,500,000 rubli. Sól środkowo europejska dzieliła się między Galicyę i Prusy: z Galicyi brano około 200,000 pudów na Kraków, resztę z Prus głównie na Mławę.

Obecnie Wieliczka odzyska dawne znaczenie, co wzmoże gospodarstwo galicyjskie o 3 miliony rubli.

Polen—Polska. Księga adresowa dla przemysłu, handlu i rolnictwa. Nakładem olbrzymiej berlińskiej firmy wydawniczej Rudolfa Mossego wyszła obecnie Księga adresowa dla przemysłu, handlu i rolnictwa w Królestwie Polskiem (Adressbuch für Industrie, Handel und Landwirschaft in Königreich Polen). Tekst księgi niemiecki i polski, celem jej informowanie o gospodarstwie i o handlu w Polsce. Księga przedstawia się jako duży tom, zawiera przeszło 70.000 adresów i dane o 6000 miejscowościach. Układ księgi wzorowany na tego rodzaju niemieckich wydawnictwach. Na początku znajduje się spis miejscowości, dalej, w drugiej części, spis adresów. Część trzecia zawiera wedle poszczególnych obwodów (Kreise) adresy właścicieli ziemskich. W czwartej części znajdują się adresy poszczególnych gałęzi, w piątej studyum o gospodarstwie krajowem. Szóstą część stanowi bogaty wykaz firm handlowych i przemysłowych. Księga ponadto zawiera liczne ilustracye, mapki i plany. Cena księgi adresowej 10 marek 70 fen.

Zadziwia rzeczywiście szybkość, z jaką księga adresowa została wypracowana i wydana, bowiem, pominąwszy kroki wstępne, właściwa praca nad nią mogła się rozpocząć dopiero po proklamacyi z 5 listopada. Jednak szybkość w tym wypadku uwarunkowywał dobrze zrozumiany interes. Niemcy już dawno zajęli się byli stosunkami gospodarczymi na ziemiach polskich oczywiście w celach tem lepszej ich eksploatacyi. Obecnie dostaje niemiecki kupiec czy przemysłowiec doskonały przewodnik gospodarczy po Polsce, który mu pozwoli tem łatwiej się w stosunkach polskich wyznać i wyciągnąć z tego odpowiednie korzyści.

Na tych samych tendencyach oparło się największe niemieckie czasopismo ilustrowane „Leipziger Illustrierte Zeitung". Wydało ono ostatni numer specyalnie poświęcony Bułgaryi. W kilkudziesięciu stronicach inseratów tego pisma będą się mogli Bulgarzy rozpatrzeć i oczywiści z nich korzystać. Niemcy również na tem nie tracą.

Newraglia a podeszwy obuwia. Dyrektor jednego z największych londyńskich szpitali twierdzi na podstawie praktyki, że przyczyną tak częstej obecnie u kobiet newraglii jest moda noszenia zbyt cienkich podeszew u trzewików. Według jego zdania, kobiety powinny nosić na ulicy tylko trzewiki z silnemi, nie przepuszczającemi wilgoci podeszwami. Nic tak szybko nie sprowadza newraglii, jak wilgotne zimno nóg. Nogi powinno się trzymać zawsze jak najcieplej, już choćby ze względu na krążenie krwi i przemianę materyi. Kobiety wykraczają stale przeciwko tej zasadzie hygieny, chociaż właśnie z powodu bardziej wrażliwego systemu nerwowego i skłonności do zaziębień, powinnyby o niej zawsze pamiętać

Z Dąbrowy.

Na zakupno ciepłej odzieży na gwiazdkę dla biednych dzieci złożyły następujące firmy datki:

Wspólna filia aust.-Laenderbanku i węg. banku eskont i wymiennego K. 1000 „Tepege" K. 1000. Wspólna Reprezentacya Banku Krajowego i Banku Przemysłowego Królestwa, Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem K. 500.

W imieniu biednych dzieci Kom. obwodowa składa niniejszem ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Sprawozdanie kasowe z przedstawienia teatralnego z 11|12 1916.

Przychód.

	Kor.	Rub.
Wpłynęło ze sprzed. biletów	654,50	264,60
za programy	50,50	1,60
z bufetu	219,—	60,85
	Kor. 924,—	Rub. 327,05

Rozchód.

Ogólne wydatki wynoszą 145,— 326,60

Czysty zysk Kor. 779,— Rub. — ,45

Wszystkim, którzy wzięli udział w przedstawieniu teatralnem w dniu 11|12 1916 na korzyść Herbaciarni Żyd. dla biednych w Dąbrowie wyrażamy w imieniu głodnych serdeczne „Bóg zapłać".

Żydowska herbaciarnia w Dąbrowie.

Z Radomia.

Wybory w Kuryi III. Onegdajsze wybory w kuryi III dały następujący wynik: Na 1407 uprawnionych do głosowania, oddało głos 577 wyborców.

Na listę C padły 424 głosy, na listę G 155 głosów (w tem 2 nieważne ze względów formalnych).

Wobec tego z listy kom. zjed. wybrani zostali dwaj kandydaci: pp. Hubner Zygmunt i Jelński Bolesław, z listy kom. zjed. 8 kandydatów, a to: pp. Staniszewski Karol, Dębowski Wacław, Pomianowski Bolesław, Kleyff Dawid, Temerson Józef, Frenkiel Mojżesz, Neumann Chaim i Paschalski Mikołaj.

Z pośród 211 uprawnionych do głosowania żydów, głosowało 136, oczywiście na listę Kom. zjed.

Z Piotrkowa.

Wybory miejskie w Piotrkowie. Z Piotrkowa donosi korespondent „Głosu stolicy“: Gród trybunalski ożywił się znacznie w dniach ostatnich. Sprawiła to akcya wyborcza. W myśl nowej ordynacyi wybiera Piotrków, podzielony na pięć kuryj, 50 radnych. Z wyjątkiem kuryi I, reprezentującej zawody wyzwolone, wybory odbywają się systemem proporcyonalnym. Ogół wyborców piotrkowskich dzieli się na dwa obozy. Pierwszy, to obóz niepodległościowy. Zdaniem przedstawicieli tego obozu Rada miejska winna, oprócz spraw gospodarczych, zajmować się, a w każdym razie reagować na sprawy polityczne kraju; drugi obóz „neutralnym“ zwany, pragnąłby widzieć w Radzie placówkę li tylko gospodarczą. Na tym tle toczy się obecna walka wyborcza. Żywioły niepodległościowe, zjednoczyły pięć komitetów wyborczych we wspólną organizacyę wyborczą. W skład tej koncentracyi weszły następujące komitety: 1) komitet bezpartyjny; 2) komitet rzemieślniczo-handlowy; 3) komitet narodowo-robotniczy (N. Z. R.); 4) komitet miejski i 5) narodowy komitet demokratyczny. Przed niedawnym czasem uczyniono próbę osiągnięcia wspólnej platformy wyborczej pomiędzy temi obozami, ale naprożno.

Obóz „neutralny“ powołał do życia Centralny komitet wyborczy. Na skrajnie lewem skrzydle obozów wyborczych stoi komitet wyborczy socyalistów polskich (P. P. S. prawica.) Żydzi podzieleni byli dotychczas na dwa obozy. Pierwszy stanowił „Żydowski obyw. kom. wyborczy“, reprezentujący inteligencyę i sfery zachowawcze, dążące do porozumienia z komitetami polskimi, drugi zaś t. zw. „Komitet ludowy“ reprezentowała drobna garstka nacyonalistów. W ostatnich dniach oba te komitety porozumiały się i ułożyły wspólną listę wyborczą. Ugoda ta dokonaną została kosztem przyjęcia w poczet kandydatów na radnych 2 nacyonalistów. Obliczają, że z pośród 50 krzeseł radzieckich przypadnie na kandydatów żydowskich 10 do 12. Z kuryi V-ej, która pierwsza przystąpiła do urny, na 3260 uprawnionych głosowało 2200; wybrani zostali 2 kandydaci nar. Związku robotniczego, 3 bezpartyjni, 2 kandydaci P. P. S. i 3 kandydaci żydowscy.

Z Końskich.

Przyjazd i przyjęcie żołnierzy wojsk polskich.—Teatr.—Wieczór „Lutni“. Miasto nasze przed paru niespełna dniami ożywiło się przyjazdem byłych legionistów, obecnie żołnierzy wojsk polskich. Wielu z mieszkańców Końskich zgłosiło się do miejscowej Komendy polskiej, by ofiarować kwatery. Częściowo życzeniu uczyniono zadość — kwatery bowiem przedtem przygotował magistrat dla wszystkich żołnierzy polskich, którzy tu przybyli. Z okazyi przyjazdu tak miłych gości, miasto dało swym kosztem całodzienne wyżywienie, aż do czasu udania się naszych chłopców na posterunki wskazane. I „Liga Kobiet“ w Końskich nie dała się wyprzedzić, urządzając bankiet na ich powitanie, jak również grono pań nauczycielek w dniu następnym przyjmowało sympatycznych gości wieczerzą. Przed udaniem się żołnierzy do gmin poszczególnych, komenda miejscowa wojsk pol. zarządziła tu szereg wykładów. Kolejno wykładali komisarz werbunkowy p. J. Dąbrowski, zast. komisarza p. St. Gralewski i plutonowy w. p.p. Berek.

— Staraniem „Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego“ odbył się w naszem mieście wieczór „29-go listopada“ w teatrze Koneckim. Odczyt o powstaniu listopadowem wygłosił p. Makowski. Chór „Lutni“ pod batutą p. p. Rudnickiego odśpiewał hymn polski, a wykonanie pieśni było pod każdym względem wzorowe. Następnie odegrano „Jadwigi z Łobzowa „Matka żyje“. Rzecz na ogół wypadła nadspodziewanie dobrze. Następnie odegrano znany dramatyczny obraz Staszczyka p. t. „Pawilon X.“, w którym amatorzy w najtrudniejszych nawet momentach wywiązywali się pomyślnie. Całość dramatycznego obrazu wytworzono bez zarzutu.

Na zakończenie przedstawienia zaprodukowany żywy obraz p. t. „Zmartwychwstająca Polska“ zasłużył sobie na pochwalną wzmiankę. Podczas antraktów chór żołnierzy polskich śpiewał wyjątki z „Pieśni Legionistów“, za co zebrani słuchacze nagradzali śpiewaków ustawiczną burzą oklasków.

Po przedstawieniu „Liga Kobiet“ zaprosiła naszych dzielnych wiarusów na „skromną“ herbatę, przy której rozbawieni żołnierze często wyrażali pragnienie, by w życiu swem herbatek podobnych mieli jak najwięcej. Podczas wieczerzy przemawiali kolejno pp. Szymański, Dąbrowski i Gralewski. W dniu następnym po dokonaniu zdjęcia fotograficznego, udali się żołnierze polscy na posterunki wskazane.

— Miłą i przyjemną rozrywkę zgotowała nam „Lutnia“ przez urządzenie wesołego wieczoru, jaki przed kilku dniami się odbył. Nastrój był swojski i ciepły. P. K. Schwarz monologami swoimi wywoływał ustawiczne wybuchy śmiechu i aplauzów. Jest amatorem wprawdzie, lecz grał tak mistrzowsko, że mógłby z niejednym rutynowanym komikiem iść częstokroć w zawody, również i monolog p. Baranowskiego okazał wiele talentu. Wytwornym skrzypkiem okazał się p. Belicki, jak również śpiew pp. Mazurkiewiczowej i Kwaśniewskiej sprawił na sali prawdziwą artystyczną biesiadę. P. Reg. Kapłówna znakomitą deklamacyą zdobyła sobie zasłużony poklask. Chór „Lutni“ nadzwyczajnie dodatnio wywiązał się z zadania, jakoteż kwintet, złożony z pp. Ziembińskiej (fortepian), Balickiego (skrzypce), Ziembińskiego Wac. (skrzypce), Cipko (wiolonczela), Cicheckiego (skrzypce), był nagrodzony rzęsistym oklaskiem. Sala była wypełniona po brzegi.

Z Lublina.

Podczas onegdajszych wyborów w kuryi 3-ciej na listę polską złożono 1074 głosów, na listę żydowską 196 głosów. Nie głosowało 582 polskich wyborców i 33 żydowskich. Wybrano z tej kuryi na radnych 10 Polaków i 2 żydów. Na radnych zostali wybrani Polacy pp.: Bijkowski Wacław, Kunicki Władysław; Schoeneich Aleksander, Dziemski Bolesław, Janiszewski Stanisław, Borsukiewicz Piotr, Szymelski Karol, Śliwiński Stanisław, Kopeć Chwalisław, Chrzanowski Konstanty, oraz żydzi pp.: Rechtszaft Ludwik i Cynberg Jakób. Na zastępców zostali wybrani Polacy pp., Drewnowski Feliks, Małgorzewski Józef, Wośkowski Augustyn, Wideński Antoni, Zawadzki Aleksander, Miłkowski Wacław, Skurzyński Władysław, Giewartowski Stanisław, Puliński Antoni Makuch Jan.

Z Warszawy.

Ks. prezydent Lubomirski kandydatem na marszałka koronnego. Zdzisław ks. Lubomirski, prezydent Warszawy, oświadczył podobno gotowość przyjęcia zaofiarowanego mu przez generał gubernatora Beselera mandatu członka Tymczasowej Rady Stanu. Ks. Lubomirski wszczął już w tej sprawie rokowania ze stronnictwem polityki realnej, do którego należy, aby otrzymać sankcyę ze strony partyi.

70 oficerów Polaków z niewoli na urlopie. Za zezwoleniem władz niemieckich d. 11 b. m. popołudniu przybyło do Warszawy 70 oficerów Polaków, którzy służyli w armii rosyjskiej i dostali się do niewoli. Oficerowie otrzymali urlop 4 to tygodniowy.

Kursy dla nauczycieli ludowych. Od Nowego Roku 1917 zostaną tu otwarte przy kursach dla wykształcenia ogólnego kursy dla nauczycieli ludowych, które obejmą na wzór seminaryów nauczycielskich także pedagogikę, psychologię, metodykę i nauczanie praktyczne.

Ze Lwowa.

Arc. Karol Stefan we Lwowie. Dnia 12 bm. o godz. 2 m. 15 popoł. przybył do Lwowa arcyksiążę Karol Stefan. Ponieważ oficyalnego przyjęcia nie było, na dworcu powitał go tylko komendant miasta generał major Rimml. Arcyksiążę, któremu towarzyszy w podróży adjutant porucznik marynarki hr. Pachta-Rayhofen, udał się z dworca do Zakładu ciemnych przy ul. św. Zofii, celem odwiedzenia ociemniałych w wojnie inwalidów. Przybycia jego oczekiwał Stanisław hr. Mycielski, kierownik zakładu p. Radwański, ks. kanonik Baderi, dr. Wodziński i p. Etielski, oraz kilka osób opiekujących się ociemniałymi inwalidami, mianowicie hrabina Karolina Dzieduszycka, pani Jadwiga Schramminowa i hr. Maurycy Mycielski. Arcyksiążę zwiedził szczegółowo wszystkie sale zakładu, gdzie przebywali inwalidzi. Każdego z osobna zaszczycił rozmową, wypytywał się o życzenia i projekty na przyszłość. Arcyksiążę każdemu żołnierzowi ofiarował paczkę papierosów i banknot stukoronowy. W dalszym ciągu swojej bytności w zakładzie arcyksiążę, który rozmawiał po polsku, kazał przywołać inwalidów-żołnierzy, pochodzących z Kołomyi i oświadczył, że specyalne pozdrowienie przywozi dla nich od cesarzowej Zyty, która z radością przypomina sobie chwile swego pobytu w tem mieście. Następnie przemówił do dostojnego gościa hr. Stanisław Mycielski.

Arcyksiążę złożył na ręce kierownika zakładu 4.500 K, wyrażając życzenie, aby ich użyto na gwiazdkę dla inwalidów.

W ciągu popołudnia arcyksiążę złożył wizyty arcybiskupom Bilczewskiemu i Teodorowiczowi. Wieczorem spożył obiad u komendanta grupy armii Boehm Ermollego, a o godz. 10·25 w nocy opuścił nasze miasto.

Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 16 grudnia.

(mj) Po nieprzychylnych propozycyi pokojowej głosach Anglii, Francyi i Włoch pojawiły się z kolei podobnie nieprzychylne głosy rosyjskie. Jak już zaznaczyliśmy wczoraj, są to objawy psychicznie i taktycznie zrozumiałe, których nie przesądzają. Dlatego z jednej strony nie można poddawać się optymistycznym złudzeniom, z drugiej jednak strony trzeba wyczekiwać prawie napewno poważnej w każdym razie reakcyi opinii w części przynajmniej państw ententowych.

Zasługuje na uwagę, że ententa czyni cały szereg rekonstrukcyi. Wycofują się ludzie przodujący, przychodzą inni. Wiadomo już o zmianie stanowiska Joffre'a. Obecnie rozchodzą się pogłoski o dymisyi Cadorny, który protestuje podobno przeciw myśli wspólnej komendy naczelnej. Rosya otrzymała w Pokrowskim nowego ministra spraw zagranicznych. Są to w każdym razie przejawy znamienne.

Na bojowiskach toczą się tymczasem dalsze krwawe walki. Odwrót Ruso-Rumunów odbywa się dalej. Ogromnie ważny punkt węzłowy Buzau dostał się w ręce sprzymierzonych. Zdobycz wzrasta z dnia na dzień. W ostatnich dniach sprzymierzeni zagarnęli całe 4 pociągi kolejowe w Rumunii. Do tej pory już około 70,000 klm. kw. ziemi rumuńskiej (przestrzeń równa prawie całej Galicyi) znajduje się w mocy czwórprzymierza.

W Grecyi sytuacya nadal mocno niejasna, dla czwórabansu mocno nieprzyjemna. Posłowie ententy wręczyli rządowi greckiemu bardzo energiczne ultimatum, które wyjaśnić się było zupą po obiedzie. Z Szwajcaryi dochodzą bowiem wieści, że w Grecyi toczy się już wojna. Dnia 12 b.m. miało przyjść do krwawego starcia w Pireusie, gdzie Grecy mieli zostać zwycięzcami. 2,000 poległych i rannych ententowych ma leżeć na pobojowisku. Zaczęły się podobno także walki w Epirze i na tyłach armii jen. Sarraila. Kable do Hiszpanii i Anglii zostały przecięte. Wyspa Cypr opowiedziała się za królem. Grecy oczyścili podobno Ekateryni z Francuzów i przekroczyli także pas neutralny. Rządy ententy mają wobec tego uznać oficyalnie rząd Wenizelosa i polecić posłom swoim odjazd do Salonik. Pogłoski te są więc bardzo alarmujące i wskazują co najmniej na powagę sytuacyi. Maleńka ludnościowo i militarnie Grecya może jednakże bardzo nieprzyjemnie dać się we znaki rozbójniczej ententcie. Tysiąc ochotników spieszy już pod sztandary królewskie, a rząd grecki prawowity zabrał się energicznie do ukrócenia targowickich Wenizelowców.

Pod koniec roku — gdy zbliża się czas, kiedy można będzie zrobić przegląd całoroczny rezultatów tegorocznych—będzie można stwierdzić, że rok ten wypadł pod każdym względem pomyślnie dla czwórprzymierza. Austro-Węgry, Niemcy, Turcya i Bułgarya są faktycznymi zwycięzcami na polach bitew, są też zwycięzcami na arenie dyplomatycznej. Jeżeli przyjdzie im prowadzić walkę dalej, mogą patrzeć w przyszłość ze spokojem. Czwórabans nic im zrobić nie potrafi, a może tylko utracić jeszcze jaką część terenu i zmarnować niepotrzebnie nowe setki tysięcy żywotów ludzkich i dobra ludzkiego. Stanie się to wszystko w tym jeszcze wyższym stopniu, jeżeli także naród polski zrozumie nareszcie w całości swojej najważniejszy swój obowiązek: przygotowanie silnej armii na walkę z Rosyą. W takim też wypadku naród nasz może zdobyć dla siebie możliwie najlepszą przyszłość!

OGŁOSZENIA.

Młoda osoba poszukuje miejsca gospodyni lub zarządzającej domem do kawalera lub wdowca. Może być na wyjazd. Zgłoszenia do Admin. „Gaz Pol“.

Na podarki gwiazdkowe

magazyn

Haliny Kossobudzkiej

w DĄBROWIE, ul. Kr. Jana Sobieskiego

poleca zabawki w ładnym i dużym wyborze.

Biżuterya sztuczna.

Bluzki batystowe, wełniane i jedwabne. Kapelusze, kwiaty, fantazye, wstążki.

WAŻNE dla mających krewnych w Ameryce.

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów.

Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy i raz szczegóły: 1) Imię, nazwisko adres krewnego w Ameryce, 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa, włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie zaadresowanej do:

Henry C. Zaro pr. adr. Zentralsparkasse Wien I, Wipplingerstrasse 8.

KUPUJĘ

WIELKIE ILOŚCI

DĘBINY	ŚWIERCZYNY
OLCHY	JESIONU
WIĄZU	TOPOLI

F. Moritz Müller — Tartak

LEIPZIG - EUTRITZSCH

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik · Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.